VII kadencja

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH**
(NR 100)
z dnia 25 września 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 100)

25 września 2013 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– rozpatrzenie zawiadomienia Prezesa Rady Ministrów o zamiarze przedstawienia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie Zmian przyjętych w Genewie 27 listopada 2003 r., 16 marca 2006 r. i 20 czerwca 2010 r., do Umowy europejskiej dotyczącej pracy załóg pojazdów wykonujących międzynarodowe przewozy drogowe (AETR), sporządzonej w Genewie dnia 1 lipca 1970 r. (druk nr 1692),

– zaopiniowanie kandydatów na ambasadorów RP – pana Zenona Kuchciaka i pani Beaty Wojny.

W posiedzeniu udział wziął **Bogusław Winid** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Przemysław Sadłoń** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam pana ministra Bogusława Winida. Witam kandydatów na stanowisko ambasadora RP.

Porządek obrad obejmuje trzy punkty, po pierwsze, zaopiniowanie kandydatów na ambasadorów RP – pana Zenona Kuchciaka i pani Beaty Wojny; po drugie, rozpatrzenie zawiadomienie Prezesa Rady Ministrów o zamiarze przedstawienia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie Zmian przyjętych w Genewie 27 listopada 2003 r., 16 marca 2006 r. i 20 czerwca 2010 r., do Umowy europejskiej dotyczącej pracy załóg pojazdów wykonujących międzynarodowe przewozy drogowe (AETR), sporządzonej w Genewie dnia 1 lipca 1970 r.; po trzecie sprawy bieżące.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam porządek dzienny za przyjęty. Czy byłby sprzeciw wobec zamiany kolejności punktów, aby rozpatrzenie zawiadomienia z druku nr 1692 odbyło się w pkt 1? Nie słyszę sprzeciwu, zatem przystępujemy do rozpatrzenia pkt 1, czyli zawiadomienia Prezesa Rady Ministrów o zamiarze przedstawienia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie Zmian, przyjętych w Genewie 27 listopada 2003 r., 16 marca 2006 r. i 20 czerwca 2010 r., do Umowy europejskiej dotyczącej pracy załóg pojazdów wykonujących międzynarodowe przewozy drogowe (AETR), sporządzonej w Genewie dnia 1 lipca 1970 r. (druk nr 1692).

Pragnę poinformować, że marszałek Sejmu na podstawie art. 118 ust. 2 Regulaminu Sejmu skierowała w dniu 9 września br. zawiadomienie z druku nr 1692 do Komisji Spraw Zagranicznych celem zajęcia stanowiska co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji. Opinia prawna Biura Analiz Sejmowych sporządzona przez pana dr. Tomasza Jaroszyńskiego uznaje zaproponowany tryb ratyfikacji za właściwy.

Czy pan minister chciałby zabrać głos?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bogusław Winid:

Panie przewodniczący, mam kilkustronicowe uzasadnienie do tego niezwykle ważnego dokumentu, ale jeśli nie ma konieczności bliższego przedstawiania go, chciałbym po prostu powiedzieć, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych sugeruje przyjęcie trybu ratyfikacji bez uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie. To są sprawy raczej techniczne.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi.

Czy są pytania do pana ministra ze strony państwa posłów? Nie słyszę. Stwierdzam, że w terminie wyznaczonym przez marszałek Sejmu, to jest do dnia 24 września br. nikt z posłów nie zgłosił zastrzeżeń co do trybu ratyfikacji umowy z druku nr 1692.

Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi? Nie słyszę.

Proponuję, aby Komisja przyjęła sprawozdanie o niezgłaszaniu zastrzeżeń. Kto jest za przyjęciem sprawozdania? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie przyjęła sprawozdanie o niezgłaszaniu zastrzeżeń.

Przechodzimy do realizacji pkt 2 porządku obrad. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie kandydatury pana Zenona Kuchciaka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Królestwie Tajlandii, Republice Związku Mjanmy, Laotańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej oraz w Królestwie Kambodży.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Bogusław Winid:

Dziękuję, panie przewodniczący. Kandydat, którego będę państwu przedstawiał, stanął już przed Komisją w 2012 r. Wówczas był kandydatem na stanowisko ambasadora RP w Turcji. Niekiedy tak się dzieje w służbie dyplomatycznej, że trzeba stawić czoło nowym, nieplanowanym wyzwaniom, nieokreślonym wcześniej potrzebom. Pan prezydent podjął decyzję o zmianie pierwotnych planów. Prezydent, minister spraw zagranicznych i premier postanowili, żeby poprosić Komisję o opinię w sprawie skierowania pana Zenona Kuchciaka na stanowisko ambasadora w Tajlandii i w okolicznych państwach. Komisja zna życiorys i przebieg służby dyplomatycznej pana Kuchciaka oraz jego działalność w okresie pracy poza MSZ, między innymi na rzecz organizacji międzynarodowych oraz w Polskim Górnictwie Naftowym i Gazownictwie.

Chciałbym zatem przypomnieć tylko najważniejsze kwestie. Pan Zenon Kuchciak rozpoczął pracę w MSZ w 1986 r. W latach 2001-2005 pełnił funkcję ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Uzbekistanu i Tadżykistanu. Obecnie pełni funkcję naczelnika w Biurze Bezpieczeństwa Dyplomatycznego, w 2010 r. pełnił funkcję dyrektora biura, zaś od czasu przekształcenia go w inspektorat służby zagranicznej funkcję zastępcy dyrektora.

Tyle tytułem wstępu. Chciałbym teraz, za pozwoleniem pana przewodniczącego, poprosić pana Zenona Kuchciaka o przedstawienie planu pracy.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo proszę pana kandydata o przedstawienie koncepcji pracy na placówce.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Królestwie Tajlandii, Republice Związku Mjanmy, Laotańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej oraz w Królestwie Kambodży Zenon Kuchciak:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Azja Południowo-Wschodnia pozostaje dla nas regionem odległym w sensie geograficznym, ale i z punktu widzenia naszej gotowości do zmierzenia się z polityczną, kulturową i gospodarczą jego odmiennością. Umyka przez to naszej uwadze, iż region ten, obejmujący10 państw tworzących ASEAN, czyli Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej, już za 2 lata ma stać się jednym z najpoważniejszych, zintegrowanych pod względem gospodarczym rynków świata, z 600 mln konsumentów.

Nie ulega wątpliwości, że środek ciężkości światowej polityki konsekwentnie przesuwa się do Azji. Nie wolno nam nie doceniać roli, jaką w Azji odgrywają i odgrywać będą poszczególni członkowie ASEAN. Stany Zjednoczone i inni nasi sojusznicy już dokonali

zwrotu w swojej polityce zagranicznej. USA, Chiny i Indie postrzegają ten region jako istotny również z punktu widzenia bezpieczeństwa regionalnego.

Staję przez Wysoką Komisją, jako kandydat na ambasadora w czterech z 10 krajów członkowskich ASEAN – w Tajlandii, Birmie, Laosie i Kambodży, państwach o różnym stopniu demokracji życia publicznego, rozwoju gospodarczego i poziomu zamożności społeczeństwa. Dla każdego z tych państw musimy mieć program działania odpowiadający nie tylko naszym politycznym ambicjom, ale przede wszystkim realny do przeprowadzenia w tamtejszych warunkach.

W celu usystematyzowania prezentacji chciałbym omówić najistotniejsze z mojego punktu widzenia kierunki działania w każdym z tych krajów. Państwem najlepiej nam znanym jest bez wątpienia Tajlandia. Do przyjaznych opinii na jej temat przyczyniają się polscy turyści, którzy w liczbie 50 tys. rocznie wypoczywają tam. Istotną rolę w promocji relacji dwustronnych odegrali także członkowie tajskiej rodziny królewskiej, goszczący w Polsce w latach 2006-2011. Dla polskich polityków i biznesmenów Tajlandia jest nie tylko punktem docelowych zamierzeń, ale również poprzez znaczenie, jakie Bangkok posiada w regionie, bramą do wejścia na rynki pozostałych krajów członkowskich ASEAN.

W okresie ostatnich 2 lat polityczne relacje Warszawy i Bangkoku nabrały tempa. W maju 2012 r. z wizytą w tym kraju przebywał polski minister spraw zagranicznych. W październiku 2012 r. wizytę w Bangkoku złożył marszałek Senatu RP, w listopadzie 2012 r., przy okazji posiedzenia ASEM, spotkali się premierzy Polski i Tajlandii. W lipcu 2013 r. z oficjalną wizytą w Polsce przebywała pani premier Tajlandii. W sferze relacji politycznych oczekujemy kontynuacji dialogu strategicznego Polska – Tajlandia, ustanowionego w trakcie wizyty pani premier Tajlandii w naszym kraju. Dialog będzie skupiać się m.in. na kwestiach gospodarczych, handlu, inwestycjach, rolnictwie, bezpieczeństwie, ochronie środowiska, infrastrukturze i transporcie.

Zabiegać będziemy o wizytę Prezesa Rady Ministrów, wspierającą w Bangkoku zabiegi polskiego biznesu oraz otwierającą nowe możliwości w ramach współpracy gospodarczej, m.in. w przemyśle zbrojeniowym, rolno-spożywczym oraz zielonych technologii. Wymiar i charakter tej wizyty powinien pozwolić na aktywizację współpracy dwustronnej również w pozostałych państwach akredytacji. Istotnym zadaniem jest utrzymanie wysokiej dynamiki dialogu oraz jego szybkie poszerzenie, m.in. poprzez aktywizację i pogłębienie współpracy międzyparlamentarnej już prowadzonej w ramach działającej w Sejmie RP polsko-tajlandzkiej grupy parlamentarnej oraz w Senacie RP grupy parlamentarnej Polska-Tajlandia.

Dialog będzie kontynuowany także w obszarze szeroko rozumianej obronności i przemysłu zbrojeniowego, w sferze sprawiedliwości i praw człowieka, edukacji, promocji i kultury. Niezbędne będą dalsze działania na rzecz rozbudowy istniejącej bazy traktatowej, szczególnie w sferze gospodarczej. Oczekujemy, że równolegle z podniesieniem aktywności i poziomu dialogu politycznego możliwe będzie zacieśnianie współpracy gospodarczej. Wprawdzie dynamika ostatnich 2 lat jest pozytywna, jednak niekorzystny dla Polski bilans handlowy wynosi 831 mln USD, w porównaniu do salda obrotów 1093 mln USD w 2012 r. Niepokoi fakt, że z tej kwoty jedynie 167 mln USD to wartość polskiego eksportu do Tajlandii. Konieczne jest poszerzenie polskiej oferty eksportowej, poza już sprzedawanymi urządzeniami i maszynami, farmaceutykami i żywnością, w tym produktami mlecznymi i jabłkami. Działaniom tym towarzyszyć musi intensyfikacja bezpośredniej współpracy samorządów gospodarczych obu krajów, w tym rozpoczętej przez Krajową Izbę Gospodarczą i Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości i planowanej przez PAIiIZ.

Pozytywnym impulsem dla współpracy gospodarczej powinno być podpisanie przez Tajlandię kompleksowej umowy o wolnym handlu z Unią Europejską. Będziemy zabiegać o nawiązanie współpracy w sferze transportu, w tym promocję polskich środków transportu produkowanych m.in. przez SOLARIS i PESA. Oczekujemy, że nawiązanie bezpośrednich kontaktów pomiędzy ministrami obrony da pozytywny impuls dla rozwoju obopólnie korzystnej współpracy wojskowej, a w konsekwencji współpracy w przemyśle zbrojeniowym. W trakcie tegorocznych listopadowych targów sprzętu obronnego

w Bangkoku weźmie udział delegacja MON. Mamy nadzieję na skuteczną promocję osiągnięć PZL Świdnik, PZL Mielec, koncernu BUMAR, systemów radarowych, obrony przeciwlotniczej, sprzętu noktowizyjnego polskiej produkcji.

Podpisany w lipcu br. przez ministrów rolnictwa Polski i Tajlandii list intencyjny o rozwoju współpracy zakłada wspieranie kontaktów handlowych, wymianę specjalistycznej informacji. Nie zastąpi on jednak indywidualnej aktywności naszych producentów i przedsiębiorców, ale powinien wesprzeć zabiegi o wejście na tajski rynek z ofertą polskich owoców i warzyw, produktów mlecznych, mięsa. Jest to działanie niezbędne, albowiem w dwustronnym obrocie artykułami rolno-spożywczymi odnotowujemy ujemne saldo. W 2012 r. nasz eksport rolno-spożywczy wyniósł 15 mln euro, a import 37 mln euro. Ważnym elementem naszej oferty gospodarczej powinna stać się współpraca w zakresie zielonych technologii.

W Mjanmie, Laosie i Kambodży nie mamy swoich przedstawicielstw dyplomatycznych. Zadania te realizowane z pozycji ambasady w Bangkoku wymagać będą częstej i systematycznej obecności polskiego ambasadora w tych państwach. Uwzględniając specyfikę i rolę tych państw w regionie, dążyć będziemy do szybkiego odbudowania naszej obecności dyplomatycznej, w pierwszym okresie w formule operacyjnych biur ambasady RP w Bangkoku otwieranych w sąsiednich krajach. Pierwszym z takich biur będzie początkowo jednoosobowa placówka w Rangunie w Mjanmie. W zależności od zainteresowania polskiego biznesu, w tym zbrojeniowego i wydobywczego, w miarę rzeczywistych potrzeb i możliwości budżetowych, otwierać będziemy kolejne.

Dobrym wsparciem dla naszych działań będzie aktywność parlamentarzystów działających w grupie parlamentarnej Polska-Mjanma i w polsko-laotańskiej grupie parlamentarnej. Jest to ważne zadanie. Dla liderów ruchów demokratycznych w Azji Południowo-Wschodniej Polska jest przykładem udanej transformacji ustrojowej. Stąd współpraca na rzecz wspierania przemian demokratycznych ma swój szczególny wymiar w relacjach bilateralnych, ale także w relacjach z naszymi sojusznikami zaangażowanymi w tym regionie.

Stopniowy proces przemian demokratycznych w Mjanmie, znanej nam lepiej jako Birma, zyskał uznanie Europy i USA. W kwietniu 2013 r. Rada Europy zdecydowała o zniesieniu większości sankcji, z wyłączeniem sankcji na dostawy i handel bronią, sprzętem mogącym być użytym do represjonowania ludności cywilnej. Jesteśmy świadkami intensyfikacji międzynarodowego dialogu polityczno-gospodarczego i zagranicznych wizyt prezydenta Mjanmy, m.in. we Francji, Wielkiej Brytanii, USA, w Komisji Europejskiej. W czerwcu br. odbyło się w Mjanmie pierwsze forum UE-Mjanma. Liderka birmańskiej opozycji bierze udział w pracach parlamentu i prowadzi aktywny dialog polityczny z prezydentem. Ogłosiła zamiar ubiegania się o fotel prezydenta w wyborach w 2015 r.

Polska nawiązała aktywny dialog polityczny i parlamentarny z Mjanmą, a także z liderką opozycji. W maju 2012 r. z wizytą w Mjanmie przebywał minister spraw zagranicznych, w październiku 2012 r. marszałek Senatu, a w dniach 11-13 września br. na zaproszenie pani marszałek Sejmu z wizytą w Polsce przebywała laureatka Pokojowej Nagrody Nobla, liderka opozycji. W rozmowie z polskimi politykami prezydent Mjanmy podkreślił, że kraj ten otwarty jest na naszą pomoc i doradztwo w obszarze gospodarczym oraz transformacji ustrojowej, przebudowy i demokratyzacji struktur zmilitaryzowanych, a także reformy sądownictwa. Pomoc rozwojowa na rzecz Mjanmy realizowana jest m.in. w ramach projektów własnych MSZ, a także za pośrednictwem Fundacji Solidarności Międzynarodowej. Ustanowiony został mechanizm dwustronnych konsultacji pod nazwą „Polska Misja Reform Dla Mjanmy".

Mjanma deklaruje gotowość aktywizacji dwustronnej współpracy gospodarczej. Jej poziom według danych za 2011 r. wyniósł 5,8 mln euro, z czego nasz eksport to ledwie 1,5 mln euro. Pierwsi przedstawiciele polskiego biznesu wizytowali Mjanmę przy okazji wizyty ministra spraw zagranicznych w 2012 r., sondując możliwość nawiązania współpracy gospodarczej. Jesteśmy zainteresowani współpracą w zakresie transferu nowych technologii, eksportu urządzeń górniczych niezbędnych w górnictwie kamieni szlachetnych, minerałów czy ropy i gazu. Nie bez znaczenia jest możliwość udziału MON i naszego przemysłu zbrojeniowego we wsparciu modernizacji i transformacji tamtej-

szych sił zbrojnych, ze szczególnym uwzględnieniem możliwej roli do odegrania przez PZL Świdnik.

Postępujący rozwój gospodarczy Laosu związany jest nierozerwalnie z procesem dostosowywania się do wymogów wynikających z członkostwa w ASEAN. Zmieniająca się koniunktura na rynkach surowcowych stwarza możliwość współpracy gospodarczej, przede wszystkim w górnictwie oraz związanych z nim usługach, tj. badaniach geologicznych, edukacji specjalistów w zakresie górnictwa minerałów, dostawie urządzeń energetycznych. Potencjalne możliwości stwarza program modernizacji laotańskich sił zbrojnych. Aktywizacji współpracy gospodarczej z Laosem towarzyszyć powinno szybkie zacieśnianie współpracy politycznej, parlamentarnej i gospodarczej. Będzie to główne zadanie w ramach pierwszego etapu mojego działania w charakterze ambasadora RP w Laosie.

Wspomniałem już wcześniej, że do wykorzystania w sferze politycznej, demokratyzacji życia politycznego, budowy silnych organizacji pozarządowych i społeczeństwa obywatelskiego pozostaje kapitał w postaci polsko-laotańskiej grupy parlamentarnej. Kontynuowane będą projekty realizowane przez ambasadę RP w Bangkoku w ramach tzw. małych grantów, m.in. wsparcie na rzecz prowadzonych prac przy rozminowywaniu i wykrywaniu niewybuchów.

Polityczna współpraca z Kambodżą nie kształtuje się na poziomie odpowiadającym oczekiwaniom. Głównym zadaniem w ramach nowego otwarcia w relacjach polsko-kambodżańskich będzie podniesienie dwustronnej współpracy politycznej i gospodarczej oraz parlamentarnej na możliwie najwyższy poziom. Uwzględniając specyfikę i realia miejscowe, powinno to wesprzeć nasze działania promocyjne w obszarze współpracy gospodarczej oraz demokratyzacji życia w tym kraju.

Równolegle rozszerzenia i koncentracji na docelowym odbiorcy wymagać będzie pakiet projektów realizowanych przez ambasadę w Bangkoku w ramach tzw. małych grantów. Opowiadam się za tym, by były one skierowane w pierwszej kolejności na bezpośrednie wspieranie miejscowego parlamentu i promocję demokracji w kontekście uczciwych i równych wyborów. Jesteśmy dziś świadkami burzliwych protestów tamtejszej opozycji politycznej, kwestionującej przebieg i rezultaty ostatnich wyborów parlamentarnych. Zdecydowaną aktywność w odbudowie stosunków z Kambodżą wykazuje polski parlament. W latach 2004-2006 i w 2007 r. odbyło się kilka wizyt parlamentarzystów kambodżańskich. Do zrealizowania pozostaje przełożona wizyta marszałka senatu RP. Polski parlament życzliwie wspiera m.in. udział w komputeryzowaniu Biblioteki Narodowej Kambodży i wspiera Senat Kambodży, dostarczając sprzęt komputerowy.

Wysoka Komisjo, urzędujący ambasador RP w Bangkoku, pan Jerzy Bayer w sposób godny uznania realizuje współpracę dwustronną z państwami akredytacji. Chciałbym kontynuować jego osiągnięcia i wzbogacić je o dalszą aktywizację współpracy politycznej i gospodarczej, o podniesienie na wyższy poziom relacji z Tajlandią, o otwarcie naszych kontaktów na współpracę na szczeblu samorządów i regionów oraz organizacji pozarządowych i miast. Byśmy stali się partnerem lepiej znanym miejscowym odbiorcom, ambasada w Bangoku będzie działać na rzecz przeprowadzenia kampanii wizerunkowej Polski w Tajlandii, Mjanmie, Laosie i Kambodży. Jej efektem powinno być utrwalenie w świadomości lokalnych społeczeństw wizerunku Polski jako nowoczesnego, liczącego się państwa członkowskiego NATO i UE.

Na zakończenie swojego wystąpienia jeszcze raz odwołam się do wcześniej wyrażonej myśli. Środek ciężkości światowej polityki szybko i konsekwentnie przesuwa się do Azji. Nie wolno nam nie widzieć znaczenia, jakie na tym kontynencie posiadają poszczególni członkowie ASEAN. Chciałbym we współpracy ze wszystkimi zainteresowani instytucjami i środowiskami w Polsce wypracować wspólny plan „podboju” czy zajęcia istotnego dla nas miejsca w tej części Azji siłami polskimi, ale i w ramach udziału w politycznych i gospodarczych projektach naszych sojuszników. Chciałbym, by ten wspólny plan, zawierający konkretne projekty polityczne i gospodarcze, adresowany do regionu Azji Południowo-Wschodniej, cieszył się akceptacją i wsparciem wszystkich sił i środowisk i był konsekwentnie i cierpliwie realizowany, jako jeden z celów ponad podziałami w naszej polityce zagranicznej.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram sesję pytań do pana kandydata. Pan przewodniczący Iwiński, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Chciałbym najpierw zadać dwa pytania do pana ministra. Po pierwsze, to jest jakaś plaga, gdyż po raz kolejny w tej kadencji kandydaci na ambasadorów w różnych krajach są potem prezentowani jako kandydaci w innych państwach. Rozumiem, że może do tego dochodzić z powodów osobistych i innych, ale obecnie przybiera to formę plagi, by nie powiedzieć patologii. Nie zawsze zmiany dotyczą tego samego kręgu kulturowo-cywilizacyjnego czy geograficznego. Wydaje mi się to dziwne. Nie pamiętam, aby w przeszłości odbywało się to z taką częstotliwością.

Po drugie, czy MSZ planuje w nieodległej przyszłości ustanowienie ambasady w ogromnej Birmie?

Pana ambasadora Kuchciaka chciałbym zapytać o następujące kwestie. Po pierwsze, czy zna pan z autopsji Azję Południowo-Wschodnią? Ma pan duże doświadczenie, jeśli chodzi o Kaukaz i obszar byłego Związku Radzieckiego oraz Turcję, do której został pan zaaprobowany jako kandydat na ambasadora. Jest to ten sam obszar cywilizacyjny, grupa szeroko rozumianych języków tureckich.

Oczywiście jeśli nie zna pan regionu Azji Południowo-Wschodniej, nie jest to dyskwalifikujące. Rzetelnie i trafnie zarysował pan kierunki możliwej współpracy. Poprzedni dwaj ambasadorowie akredytowani w Bangkoku byli dwoma wybitnymi orientalistami – pan ambasador Bayer jest sinologiem, a pan ambasador Góralczyk jest orientalistą.

Każdy region ma swoją specyfikę, również językową. W przypadku Kambodży i Laosu język francuski jest używany powszechnie. Pan nie wykazuje znajomości języka francuskiego.

Notabene, panie ministrze, w notatce MSZ podaje się informację o wizycie liderki birmańskiej opozycji, używając czasu przyszłego. Tymczasem wizyta już się odbyła. Współcześnie informację można zaktualizować w ciągu godziny ze względu na postęp technologii.

Moje ostatnie pytanie do ambasadora Kuchciaka jest następujące. Czy widzi pan możliwość współpracy w dziedzinie edukacji i nauki? Obserwujemy duży rozwój placówek naukowych, zwłaszcza w Tajlandii.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Biedroń, bardzo proszę.

Poseł Robert Biedroń (RP):

Mnie również niepokoją te zmiany. Chciałbym poprosić o wyjaśnienia pana ministra, dlaczego musimy ponownie opiniować kandydata, który wcześniej został pozytywnie zaopiniowany na stanowisko ambasadora w Turcji. Sucha informacja o zmianie uwarunkowań i potrzeb służby dyplomatycznej niewiele nam mówi. Być może nie powinna nic mówić. Jest to dodatkowa praca dla nas wszystkich. Może warto by w końcu zdecydować się, gdzie chcemy wysłać pana Kuchciaka.

Zainteresowała mnie wypowiedź pana Kuchciaka, dotycząca podboju Azji. Moim zdaniem, to bardzo nieszczęśliwe sformułowanie. Co te słowa mają oznaczać? Mogą one zaniepokoić Azjatów. Proszę o wyjaśnienie tego niezbyt dyplomatycznego sformułowania.

Chciałbym też zapytać o kwestie językowe. To świetnie, że ma pan certyfikat z języka fińskiego. Znajomość rosyjskiego jest również cenna. Nie wiemy natomiast, jak biegle włada pan językiem angielskim. Wyobrażam sobie, że rosyjskiego i fińskiego niezbyt często będzie pan używał na tej placówce. Angielski będzie bardziej przydatny.

Pan prof. Iwiński wspomniał o wizycie w Polsce noblistki Aung San Suu Kyi. Kwestia Birmy interesuje Polaków ze względu na przemiany demokratyczne i na deklaracje pani Aung San Suu Kyi dotyczące podobieństw w procesach transformacji. Wielu ekspertów, komentując tę wizytę, zwraca uwagę, że Polska w zbyt małym stopniu interesuje się Birmą. Być może należałoby zwiększyć aktywność. Jak będzie wyglądał „podbój” Birmy

w praktyce? Wydaje się, że jedna osoba w Rangunie to za mało. Polska zlikwidowała w latach 90. swoją placówkę w Birmie.

Przeczytałem informację, że w zależności od zainteresowania handlowego nasza aktywność i obecność dyplomatyczna będzie się zwiększać. Są jeszcze inne sfery działalności. Być może jest plan „podboju" Azji. Bardzo chciałbym go poznać.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Szczerski, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Moje dwa pytania nie będą zaskoczeniem dla pana ministra. Po pierwsze, podpisuję się pod pytaniami wcześniej zadanymi. Pan minister był łaskaw stwierdzić, że pan prezydent zmienił zdanie w kwestii miejsca realizacji misji pana ambasadora Kuchciaka. Czy można mieć pewność, że teraz pan prezydent nie zmieni zdania? Każda wolicjonalna decyzja jest zmienna. Rozumiem, że była to kwestia nie tyle uwarunkowań, ile decyzji Prezydenta RP. Tak pan powiedział.

Wydaje się, że obecnie, w zmienionej geografii ekonomiczno-politycznej świata, utrzymanie jednej placówki obsługującej cztery wymienione państwa regionu jest konsekwencją kryzysu finansowego z okresu, kiedy likwidowaliśmy placówki. Warto powracać do bardziej rozbudowanej obecności dyplomatycznej w Azji Południowo-Wschodniej. Do tego namawiam.

Mam następujące pytania do pana ambasadora. Czy był pan współpracownikiem tajnych służb PRL?

Zaniepokoiło mnie, że mówiąc o polskim eksporcie, skoncentrował się pan na produkcji zbrojeniowej. Czy dostrzega pan potencjał rozwoju eksportu w innych dziedzinach?

Jakimi zasobami dysponuje placówka w zakresie świadczenia pomocy rozwojowej w tamtej części świata? Jaki jest budżet na ten cel i jakie zadania w tym zakresie będzie pan realizował?

Czy w najbliższym czasie będziemy starać się o takie funkcje w organizacjach międzynarodowych, dla poparcia których warto będzie postarać się o przychylność państw regionu Azji Południowo-Wschodniej? Poparcie tych czterech dużych państw dla polskich zabiegów czy aspiracji może być bardzo cenne.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mularczyk.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

Nie będę już pytał o przyczyny ponownego opiniowania kandydata przez Komisję. Życzę panu, żeby inne ośrodki nie znalazły lepszych kandydatów na stanowisko ambasadora RP w Tajlandii.

Moje pytanie dotyczy polityki wizowej w odniesieniu do krajów pana akredytacji. Jakie problemy występują w szczególności w Tajlandii? Czy jest to pole do działań MSZ?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Więcej pytań nie widzę. Poproszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSZ Bogusław Winid:

Dziękuję bardzo. Najpierw techniczna informacja. Pan przewodniczący Iwiński mówił o niezgodności czasowej w naszej notatce. Otóż materiał został wysłany 28 sierpnia, a więc przez wizytą pani Aung San Suu Kyi.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Przepraszam, panie ministrze. Nie chcę pana uczyć, bo pan to wie lepiej. Jeśli przyjeżdża najbardziej znany polityk tego regionu do Polski, to należało dosłać krótką informację o przebiegu wizyty.

Podsekretarz stanu w MSZ Bogusław Winid:

Nie znałem formuły dosyłania informacji do Komisji, ale możemy ją wprowadzić.

Może nieprecyzyjnie się wyraziłem, jeśli chodzi o kwestię zmiany kandydatury do Turcji. Oczywiście jest to wspólna decyzja prezydenta, ministra spraw zagranicznych i premiera. Przepraszam za nieścisłość w mojej wypowiedzi.

Szanowni państwo, staramy się, żeby reprezentacja we wszystkich państwach była jak najlepsza i jak najbardziej dostosowana do wymogów polityki zagranicznej oraz uwarunkowań. Zdarza się, że w pewnym momencie, już po zaopiniowaniu przez Komisję, następuje zmiana. Znam dwa takie przypadki, łącznie z tym dzisiejszym, które zdarzyły się w ciągu 2 lat. Było to podyktowane chęcią jak najlepszego obsadzenia placówek dyplomatycznych. Liczę na państwa wyrozumiałość.

Jeśli chodzi o naszą obecność w Azji Południowo-Wschodniej, oczywiście podzielam zdanie wyrażane przez państwa, że najlepiej byłoby, gdybyśmy mieli ambasady w tych państwach. Niestety, nie pozwala nam na to budżet. Poszukujemy takich form organizacyjnych, żeby jak najlepiej wydać pieniądze, którymi dysponujemy. Nową formułą, którą chcemy zastosować, jest kolokowanie naszych przedstawicieli dyplomatycznych w przedstawicielstwach dyplomatycznych państw UE albo w przedstawicielstwa unijnych, jeśli będą otwarte dla dyplomatów z innych państw. To pozwoli oszczędzić koszty administracyjne. Możliwe będzie utrzymywanie przedstawicieli dyplomatycznych bez obciążeń administracyjnych.

Obecnie mamy placówkę w Algierii, która jest kolokowana ze Szwecją. Taka forma współdziałania sprawdza się. Chcielibyśmy, aby w przyszłości polscy dyplomaci znaleźli się w Birmie i na Filipinach. W tych dwóch krajach odczuwamy brak stałych przedstawicielstw dyplomatycznych. Nie stać nas na otworzenie ambasady z pełnym składem personalnym. Zdaję sobie sprawę, że nie jest to idealne rozwiązanie, ale daje namiastkę naszej obecności. Jeśli w przyszłości nasza sytuacja budżetowa poprawi się, będziemy umacniać naszą obecność.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Bardzo proszę pana ambasadora o zabranie głosu.

Kandydat na ambasadora RP Zenon Kuchciak:

Dziękuję. Odpowiadam na pytania posła Iwińskiego. Nie jestem dyplomatą pokroju ambasadora Góralczyka ani nie posiadam jego doświadczenia. Mam nadzieję, że uda mi się moje obecne doświadczenie wzbogacić o to nowe, które zdobędę. Mam świadomość, że o tym regionie, który nie jest dla mnie całkiem obcy, ale jednocześnie nie czuję się w nim ekspertem, będę musiał się uczyć i korzystać z doświadczeń moich znakomitych poprzedników.

Co do współpracy naukowej i technicznej, pan poseł miał zapewne na myśli nasze podejście do tzw. lobby propolskiego w Laosie, czyli absolwentów polskich uczelni, którzy odgrywają istotną rolę w tym kraju w sferze gospodarczej. Obecnie intensywnie pracujemy nad reaktywacją prac komisji naukowo-technicznej polsko-tajlandzkiej i nad reaktywacją takiej komisji w relacjach z Laosem. Oczywiście obie strony muszą wyrażać wolę współpracy. Sprawa nie posuwa się naprzód łatwo. Nasi partnerzy w tamtym regionie mają konkretne oczekiwania, Koree przełożyliśmy już na język konkretnych zapytań adresowanych do naszych uczelni wyższych oraz instytutów naukowo-badawczych. W pewnym momencie będziemy gotowi przedstawić ofertę atrakcyjną dla obu stron. Reaktywacja komisji naukowo-technicznej jest na agendzie.

Odpowiadam na pytania posła Biedronia. Będę posługiwać się językiem angielskim. To jest mój drugi język roboczy. Jest to instrument pracy.

Celowo i prowokacyjnie użyłem sformułowania „podbój Azji”. Myślę, że w tym gronie nie trzeba przekonywać, że ten region wymaga bardziej odważnego myślenia i ambitnego formułowania celów. Ta część świata wkrótce stanie się jedną z najbardziej strategicznych. Mjanma to dla nas stary nowy partner. Rzeczywiście mamy pewną lukę w bezpośrednich relacjach dwustronnych i w naszej obecności w tym kraju. Ambasadę RP w Rangunie zamknęliśmy w 1981 r., zatem minęło już sporo czasu.

O planach współpracy rozmawialiśmy w trakcie wizyt ministra spraw zagranicznych i marszałka senatu w Birmie. Rozmawialiśmy o tym wstępnie z panią Aung San Suu Kyi w trakcie jej wizyty w naszym parlamencie. Kiedy przyjdzie czas konkretów, będzie można ogłosić publicznie szczegóły.

Pan minister odpowiedział już na pytanie – czy jedna osoba w Rangunie to wystarczająca reprezentacja. Z mojego punktu widzenia nie jest to wystarczające. Musimy jednak zachować pragmatyzm i świadomość konieczności realizacji wielu celów równocześnie. Jednym z nich jest odbudowa naszej obecności. Jednoosobowe biuro na okres kilku miesięcy stanowi przyczółek. Musimy umiejętnie wykorzystać wiedzę i wsparcie naszych partnerów. Nie zdradzę tajemnicy, jeśli powiem, że jednym z naszych strategicznych partnerów w pierwszych miesiącach aktywności w Mjanmie będą partnerzy francuscy.

Po części ustosunkowałem się do pytania pana posła Szczerskiego – czy jedna placówka w regionie to wystarczająca reprezentacja. Oczywiście nie. Jeśli chcemy realizować ambitne zadania, powinniśmy być w każdym z tych państw.

Odniosę się do pytania o przyczyny koncentracji na współpracy w dziedzinie obronności. Otóż jest to jeden z najbardziej znanych obu stronom tematów, który pozwoli nam nawiązać dodatkowe kontakty. Oczywiście każdy z tych krajów ma do zaoferowania polskiemu biznesowi, polskim przedsiębiorcom zupełnie inną paletę atrakcyjnych ofert. W przypadku Laosu jest to miedź, górnictwo, możliwość kształcenia kadry specjalistycznej. W przypadku Kambodży chcielibyśmy się skupić na tzw. dyplomacji miękkiej, na odbudowie zabytków. Niedawno umorzyliśmy część zadłużenia Kambodży, zawierając umowę w taki sposób, aby środki, które zostały umorzone, były skierowane na odbudowę i konserwację zabytków realizowaną przez polskich specjalistów.

Muszę odpowiedzieć na pytanie, jakim budżetem dysponujemy na pomoc rozwojową. Budżet grantowy jest dramatycznie niski – 250 tys. zł. Proszę nie dziwić się, że próbujemy realizować część zadań metodą chałupniczą. Nie mamy czasu na czekanie, aż będzie więcej środków. Inni już tam są.

Odpowiem na pytanie pana posła o współpracę ze służbami specjalnymi PRL. Nie, nie współpracowałem.

Wracam do wątku gospodarczego. W przypadku Mjanmy i Kambodży chcielibyśmy skupić się na promocji wartości demokratycznych. Mamy paletę ciekawych inicjatyw do zaoferowania naszym miejscowym partnerom. Pani Aung San Suu Kyi z dużą uwagą wysłuchała tego, co mamy do powiedzenia. Z właściwym sobie wdziękiem przypomniała nam, że w każdym kraju istnieje inna droga dochodzenia do systemu demokratycznego i inna wrażliwość. To, co nam wydaje się oczywiste, w warunkach jej kraju tak oczywiste nie jest. Chociażby z tego punktu widzenia będziemy musieli ze szczególną wrażliwością dobierać instrumenty działania.

Mam nadzieję, że państwa regionu będą nas wspierać w inicjatywach w skali globalnej. Nie będę wspominał o naszych zabiegach o członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa.

Najprostsze pytanie, jakie dziś otrzymałem, to pytanie posła Mularczyka. Nie ma problemów w relacjach wizowych z Tajlandią.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

Z informacji prasowych wynika coś innego.

Kandydat na ambasadora RP Zenon Kuchciak:

Jeśli porównać dane regionalne, to okaże się, że Tajowie są w sposób znikomy zainteresowani ewentualną emigracją do Polski. Zainteresowanie wyjazdami do Polski jest naprawdę bardzo niewielkie. Ma to swoją negatywną stronę. Jeśli nie jesteśmy atrakcyjni, to znaczy, że nasi partnerzy mało o nas wiedzą. Dlatego będziemy chcieli prowadzić akcję promocyjną.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Jest potrzeba drugiej rundy pytań. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję. Zaciekawiła mnie kwestia kolokacji w kontekście bezpieczeństwa. W jaki sposób zostało to rozwiązane w Algierii? Czy osoba przebywająca w Rangunie będzie mogła nadawać stamtąd depesze?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Rozumiem, że nie ma więcej pytań. Zamykam listę i proszę o końcowe odpowiedzi. Pan minister Winid.

Podsekretarz stanu w MSZ Bogusław Winid:

W kolokowanych ambasadach nasz dyplomata będzie wyposażony w bezpieczny notebook, natomiast nie będzie szyfrów i rozbudowanej łączności. Przepisy ABW bardzo dokładnie precyzują, co gdzie można ulokować. Notebook daje ograniczone możliwości przesyłania informacji.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Zmieniamy kontynent. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie kandydatury pani Beaty Wojny na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Meksykańskich Stanach Zjednoczonych, Belize, Republice Gwatemali, Republice Hondurasu, Republice Nikaragui, Republice Salwadoru oraz Republice Kostaryki.

Podsekretarz stanu w MSZ Bogusław Winid:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Mam prawdziwą przyjemność przedstawić państwu kandydaturę pani Beaty Wojny na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego w tych wszystkich państwach, które pan przewodniczący wymienił. Pani Beata Wojna pochodzi z Beskidów. Studiowała najpierw na Uniwersytecie Jagiellońskim, a potem przez wiele lat w Hiszpanii, gdzie uzyskała tytuł magistra, a następnie doktorat. Studiowała również w Belgii. Po powrocie do Polski w 2004 r. rozpoczęła pracę w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych, gdzie przeszła wszystkie stopnie kariery, od analityka do zastępcy dyrektora, kierownika badań i analiz. Oznacza to, że pani Wojna nadzoruje wszystkich analityków PISM. Koordynacja pracy analityków i naukowców jest czasami trudna i potrzeba czasami twardej góralskiej ręki. Pani Beata Wojna robi to doskonale i razem z dyrektorem PISM tworzą doskonały tandem.

Doceniamy, jak rozwija się PISM w ciągu kilku ostatnich lat. Jest to imponujący awans, co znalazło odbicie w rankingach poszczególnych instytutów naukowych. Staniemy przed problemem, kto zastąpi panią Wojnę i uzupełni działania dyrektora Zaborowskiego w PISM.

Doświadczenie zawodowe zdobyte od 2004 r. obejmuje również ekspertyzy dotyczące stosunków Polski z Ameryką Łacińską. Pani Wojna jest autorką bądź współautorką wielu publikacji w języku polskim, hiszpańskim i angielskim. Oczywiście włada biegle językiem hiszpańskim. Bardzo dobrze posługuje się językiem angielskim i francuskim.

Szanowni państwo, mając na uwadze doświadczenie, wiedzę i bardzo dobre przygotowanie merytoryczne do pracy w środowisku międzynarodowych, pragnę zarekomendować kandydaturę pani Beaty Wojny na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Meksykańskich Stanach Zjednoczonych oraz sześciu państwach Ameryki Środkowej, czyli Belize, Gwatemali, Hondurasie, Kostaryce, Nikaragui i Salwadorze.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę kandydatkę o przedstawienie koncepcji swojej pracy.

Kandydatka na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Meksykańskich Stanach Zjednoczonych, Belize, Republice Gwatemali, Republice Hondurasu, Republice Nikaragui, Republice Salwadoru oraz Republice Kostaryki Beata Wojna:

Panu ministrowi bardzo dziękuję za przedstawienie mojej kandydatury.

Szanowni państwo, mam zaszczyt stanąć przed Wysoką Komisją jako kandydatka na ambasadora Polski w Meksyku, kraju o niezwykle bogatej kulturze i historii oraz

szczególnej pozycji międzynarodowej. Jak wskazują prognozy na najbliższe lata, do 2050 r. Meksyk może stać się jedną z pięciu największych gospodarek na świecie. Pod względem politycznym od początku stulecia w Meksyku trwa proces demokratyzacji życia politycznego, które przez 7 dekad zdominowane było przez Partię Rewolucyjno-Instytucjonalną. Jej hegemonia została przerwana dopiero w 2000 r., niemniej obecnie, po 12 latach pozostawania w opozycji, wybory prezydenckie wygrał ponownie kandydat Partii Rewolucyjno-Instytucjonalnej.

Nie jest to jednak powrót do przeszłości, gdyż w ciągu ostatnich 2 dekad w Meksyku zostały przeprowadzone zmiany o charakterze politycznym, gospodarczym i społecznym, które oddalają niebezpieczeństwo powrotu do tradycji dominacji jednej partii rządzącej. Pena Nieto wydaje się być bardzo sprawnym politykiem, który w sytuacji braku większości parlamentarnej zręcznie porusza się na wewnętrznej scenie politycznej.

W polityce zagranicznej Meksyku Stany Zjednoczone pozostają głównym partnerem politycznym, gospodarczym oraz miejscem rezydencji emigrantów meksykańskich, niemniej w ostatnim czasie obserwujemy przewartościowanie w relacjach bilateralnych. Równocześnie w ostatnich miesiącach Meksyk w większym stopniu angażuje się w sprawy latynoamerykańskie oraz otwiera na Azję. Na nieco dalszym planie wydają się pozostawać stosunki z Europą. Priorytetem prezydenta Pena Nieto jest gospodarka, zarówno w jej wymiarze wewnętrznym, jak i zagranicznym. Należy pamiętać, że prezydent będzie musiał zmierzyć się z problemem bezpieczeństwa w związku z przestępczością zorganizowaną, a w szczególności z funkcjonowaniem karteli narkotykowych.

Jak na tym tle przedstawia się aktualny stan relacji polsko-meksykańskich? Historyczne uwarunkowania są bardzo dobre. W tym roku mija 70. rocznica przybycia do Meksyku polskich uchodźców, którzy opuścili Związek Radziecki wraz z armią Andersa. Mamy dobrą bazę traktatową do współpracy sektorowej i jasno określone priorytety. Rezultaty naszych relacji dwustronnych można ocenić jako dobre, choć według mnie poniżej potencjału obu państw. Zmiany zachodzące w międzynarodowych stosunkach gospodarczych, w tym rola wschodzących mocarstw, procesy liberalizacji handlu, rosnąca aktywność polskich przedsiębiorstw na rynkach pozaeuropejskich oraz priorytety ekonomiczne nowych władz Meksyku to nowe uwarunkowania, które otwierają obiecujące perspektywy dla dwustronnych relacji gospodarczych.

Jako ambasador RP w Meksyku będę starała się wykorzystać te nowe uwarunkowania do nadania większej dynamiki naszym relacjom dwustronnym, zwracając w szczególności uwagę na ich wymiar gospodarczy. Rozwojowi tych relacji z pewnością pomogłyby częstsze kontakty polityczne na najwyższym szczeblu. Zadbam również o budowanie wizerunku Polski jako kraju atrakcyjnego gospodarczo, nowoczesnego i otwartego. Moim celem będzie także utrzymywanie dobrych kontaktów z Polonią oraz wspieranie Polaków przybywających do Meksyku.

Przechodząc do omówienia działań w poszczególnych obszarach, zacznę od współpracy politycznej. W zakresie współpracy politycznej chciałabym, aby zwiększyła się częstotliwość kontaktów na najwyższym szczeblu. Współpraca UE z państwami Ameryki Łacińskiej stwarza okazję do spotkań szefów państw i rządów oraz ministrów spraw zagranicznych, a także urzędników na niższych i wyższych szczeblach. Niemniej to wizyty dwustronne pozwalają na wzajemne poznanie się partnerów, budowę dobrego klimatu i wizerunku. To one nadają impuls współpracy nie tylko politycznej, ale także gospodarczej. Dobrym przykładem takiej politycznej inwestycji jest tegoroczna wizyta podsekretarz stanu Beaty Stelmach w Meksyku połączona z misją gospodarczą.

Ostatnia wizyta na wysokim szczeblu odbyła się w 2004 r., czyli prawie 10 lat temu. Wówczas odwiedził Polskę prezydent Meksyku. Będę zabiegała o to, aby w ciągu najbliższych lat doszło do rewizyty polskiej strony, poprzedzonej spotkaniem ministrów spraw zagranicznych obu państw. Dołożę także starań, aby konsultacje polityczno-gospodarcze na szczeblu wiceministrów spraw zagranicznych, których doskonałym dopełnieniem są kontakty międzyparlamentarne w ramach istniejących polsko-meksykańskiej i meksykańsko-polskiej grupy parlamentarnej, miały charakter regularny i pozwalały na częstszy niż dotychczas przegląd stanu relacji, umożliwiły dalszy rozwój współpracy m.in. w sprawach gospodarczych, zwalczania przestępczości zorganizowanej

i współpracy naukowo-technicznej, a także były forum wymiany informacji i uzgadniania stanowisk na temat istotnych dla Polski problemów, takich jak kwestie energetyczne i klimatyczne.

W wymiarze politycznym należy pamiętać, że Meksyk jako państwo należące do G-20, członek OECD, państwo współpracujące z G-8 i będące jednym z liderów Ameryki Łacińskiej, może odegrać duże znaczenie w poparciu polskich starań o miejsce niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ. Zabieganie o takie poparcie, a także o poparcie dla polskich kandydatów w organizacjach międzynarodowych będzie jednym z ważnych moich działań jako kierownika placówki.

Szanowni państwo, intensyfikacja współpracy gospodarczej to drugie zadanie, jakie przed sobą stawiam. Znaczenie rynków pozaeuropejskich dla rozwoju gospodarczego polski systematycznie rośnie. Duże polskie firmy rozwijają się, a wobec ograniczonych możliwości na rynkach europejskich poszukują nowych obszarów działalności. Meksyk jako 14. gospodarka świata, państwo, które posiada bardzo duży rynek wewnętrzny, które znajduje się blisko rynku amerykańskiego i posiada umowy o wolnym handlu z ponad 40 państwami, w tym państwami UE i USA, jest bardzo obiecującym odbiorcą polskich produktów.

Od momentu wejścia Polski do UE obroty handlowe z Meksykiem zwiększyły się 4-krotnie. Co ważne, na eksport polskich produktów przypadło 1,7 mld zł. Meksyk stał się największym odbiorcą polskich towarów w Ameryce Łacińskiej, wyprzedzając nawet Brazylię. Informacyjnie podam, że eksport polski do Meksyku jest porównywalny z naszym eksportem do Kazachstanu, państwa, które Ministerstwo Gospodarki oceniło jako rynek perspektywiczny.

W relacjach gospodarczych pojawiły się też pierwsze bezpośrednie inwestycje. W przyszłości, ze względu na powiązania gospodarki amerykańskiej z amerykańską poprzez porozumienie NAFTA, szansą na intensyfikację współpracy gospodarczej polsko-meksykańskiej może być transatlantyckie porozumienie handlowe i inwestycyjne negocjowane pomiędzy Unią Europejską a USA. Nie jest też wykluczone, że rosnące w siłę, a obecne już w Europie korporacje meksykańskie będą zainteresowane w większym stopniu inwestowaniem w Polsce.

Jeśli chodzi o realizację priorytetów gospodarczych, na ambasadzie spoczywać będą zadania związane z zapewnieniem szeroko rozumianego wsparcia politycznego, podejmowaniem działań na rzecz eliminowania barier ograniczających polską obecność gospodarczą w Meksyku. Wobec braku wydziału promocji handlu i inwestycji polska placówka będzie starała się we współpracy z Ministerstwem Gospodarki i PAIiZ udzielać wsparcia technicznego polskim przedsiębiorstwom. Ponieważ cechą charakterystyczną eksportu do Meksyku jest jego rozdrobnienie sektorowe, będę pamiętać o tym, aby zapewnić zindywidualizowane wsparcie nie tylko dla firm o znaczeniu strategicznym, ale także dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Wymierne korzyści może przynieść aktywniejsze włączenie się do współpracy gospodarczej szczebla regionalnego, czyli polskich województw i meksykańskich stanów, a także innych instytucji gospodarczych.

Szanowni państwo, trzecim zadaniem, które będę realizować, jest promocja wizerunku Polski poprzez działania w zakresie dyplomacji publicznej i kulturalnej oraz rozwijanie kontaktów pomiędzy społeczeństwami obu krajów. W ostatnich latach poprzez organizowanie imprez promujących polską muzykę, teatr czy książkę bardzo dużo uczyniono w Meksyku na rzecz budowy wizerunku Polski jako kraju o bogatej kulturze i historii. Będę kontynuowała te prace, zabiegając m.in. o upamiętnienie Sławomira Mrożka, który dużą część swojego życia związał z Meksykiem. W moich działaniach będę także promowała projekty, które pozwolą kształtować wizerunek Polski jako atrakcyjnego, dynamicznego i solidnego partnera gospodarczego, m.in. poprzez organizację spotkań, dyskusji, seminariów z meksykańskimi podmiotami gospodarczymi i przedsiębiorcami.

Promocja Polski jest zadaniem wielowymiarowym, a jego realizacja byłaby niepełna bez wykorzystania olbrzymiego potencjału instytucji, które już wykonują zadania z zakresu dyplomacji publicznej i kształcą przyszłe elity. Jako kierownik placówki będę współpracowała z think tankami polskimi i meksykańskimi, korzystając z bardzo pozy-

tywnych doświadczeń PISM, oraz angażowała we współpracę meksykańskie uniwersytety i placówki naukowo-badawcze.

Nie możemy zapomnieć o tym, że obecnie poza ambasadą RP w Meksyku nie ma miejsca, gdzie można uczyć się języka polskiego. Mam nadzieję, że współpraca z uczelniami doprowadzi do zmiany tego stanu rzeczy. Ważnym elementem promocji wizerunku jest oczywiście wzajemne bezpośrednie poznanie się czy bezpośrednie kontakty międzyludzki. Mając to na uwadze, będę zachęcała do zwiększenia wymiany studenckiej pomiędzy polskimi i meksykańskimi uczelniami, a także do prowadzenia systematycznej kampanii promującej Polskę jako atrakcyjny, również dla meksykańskich turystów, nowoczesny kraj o bogatym dziedzictwie historyczno-religijnym.

Opieka konsularna i współpraca z Polonią to kolejne bardzo ważne zadanie do realizacji. W tym obszarze na pierwszy plan wysuwa się udzielanie pomocy polskim turystom, którzy coraz liczniej przybywają do Meksyku. Środowiska polonijne są nieliczne, ale należą do elity kulturalnej i intelektualnej tego państwa. Od lat budują pozytywny wizerunek Polski za granicą. Będę kultywować obecne kontakty, ale zadbam również o nawiązanie kontaktów z pokoleniem młodych Polaków, którzy coraz częściej przybywają do Meksyku, aby pracować w korporacjach międzynarodowych. Ten młody i dynamiczny kapitał ludzki polskiego pochodzenia może nie tylko kształtować pozytywny obraz Polski w Meksyku, ale także zachęcać potencjalnych inwestorów do rozbudowy kontaktów gospodarczych pomiędzy oboma krajami.

Szanowni państwo, plan pracy na placówce byłby niepełny, gdybym nie odniosła się krotko do Ameryki Środkowej. Kompetencje terytorialne ambasady w Meksyku obejmują 6 krajów środkowoamerykańskich: Belize, Gwatemalę, Honduras, Kostarykę, Nikaraguę oraz Salwador. Państwa te znajdują się w regionie o strategicznym znaczeniu dla transportu międzynarodowego. Łączy je wspólne dziedzictwo kolonialne, kilka nierozstrzygniętych sporów terytorialnych, wiele niezabliźnionych ran po wojnach domowych, raczej niski poziom rozwoju gospodarczego, z nielicznymi wyjątkami, oraz szereg problemów związanych z ubóstwem i przestępczością zorganizowaną.

Ogólnie można powiedzieć, że kontakty polityczne Polski z Ameryką Środkową mają charakter bardzo nieregularny. Polonia jest nieliczna. Baza traktatowa znajduje się w fazie uzupełniania, m.in. w kontekście naszego członkostwa w UE. Pod względem gospodarczym jest to region, który powoli poznajemy. Działania wobec Ameryki Środkowej będą wymagały ze strony ambasady uwagi, aktywności, uwzględniającej specyfikę poszczególnych państw. W relacjach z niektórymi przydatny będzie instrument, jakim jest pomoc rozwojowa, jaka oferujemy, oraz współpraca na rzecz promowania demokracji i praw człowieka. Inne powinny zostać uwzględnione w kontekście polskich starań o miejsce niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ. W przypadku każdego z tych państw bardzo ważna jest bliska współpraca z korpusem dyplomatycznym państw unijnych, a w szczególności utrzymywanie bardzo dobrych relacji z placówkami UE, aby wzmacniały one nasze oddziaływanie w Ameryce Łacińskiej oraz były źródłem informacji o regionie i aktywności innych podmiotów.

Na koniec chciałabym podkreślić, że Ameryka Środkowa w ostatnim czasie otwiera się na współpracę gospodarczą z UE. Wejście w życie umowy stowarzyszeniowej i utworzenie strefy wolnego handlu pomiędzy UE – Ameryką Środkową stwarza nowe możliwości także dla polskich przedsiębiorstw, których obecność na rynkach środkowoamerykańskich ambasada będzie wspierać, korzystając z instrumentów dyplomacji ekonomicznej. Utworzenie strefy wolnego handlu może być podstawą budowania nowej jakości w relacjach Polski z Ameryką Łacińską.

Szanowni państwo, to najważniejsze kwestie, jakie chciałabym podjąć na stanowisku ambasadora RP w Meksyku. Ich realizacja będzie uzależniona od szeregu czynników po stronie polskiej i meksykańskiej, a także od zmieniających się uwarunkowań międzynarodowych. Jeśli uzyskam pozytywną opinię szanownych państwa, dołożę starań, aby plan, który przedstawiłam, został zrealizowany w jak najpełniejszym zakresie.

Bardzo dziękuję i chętnie odpowiem na pytania.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję pani dyrektor za wyczerpującą prezentację. Czy są pytania? Bardzo proszę, pan poseł Killion Munyama.

Poseł Killion Munyama (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mam pytania zarówno do pani dyrektor, jak i do pana ministra.

Jeśli chodzi o negocjowaną umowę pomiędzy UE a USA o wolnym handlu, jest aspekt, który może być po części szkodliwy dla Meksyku, gdyż może nastąpić efekt przesunięcia handlu na rzecz relacji UE – USA. Jak pani dyrektor zamierza prezentować nasze stanowisko, jako członka UE, rządowi meksykańskiemu? Nie ulega wątpliwości, że umowa może mieć negatywne skutki dla Meksyku, który jest członkiem NAFTA. Jakich argumentów będzie używać polski ambasador?

Pytanie do pana ministra dotyczy sprawności działania konsulatów w różnych miejscach na świecie. Ostatnio do mojego biura poselskiego przychodzą osoby, które mieszkają w Wielkiej Brytanii, a których dzieci urodziły się w Wielkiej Brytanii. Okazuje się, że bardzo trudno jest zarejestrować dziecko urodzone w Wielkiej Brytanii jako obywatela polskiego, choć oboje rodzice są Polakami. O wiele łatwiej jest uzyskać paszport brytyjski niż polski. Jak usprawnić funkcjonowanie naszych konsulatów? To jest absurd, żeby dziecko mogło uzyskać brytyjski paszport szybciej niż polski.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Jeśli pan poseł pozwoli, przesunąłbym odpowiedź na to drugie pytanie do punktu – sprawy bieżące. Ewidentnie nie dotyczy ono przesłuchania kandydatki na ambasadora RP. Pytanie jest istotne i jeśli pan minister mógłby bardziej szczegółowo odnieść się do tej kwestii, bylibyśmy wdzięczni.

Proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Iwińskiego.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Uważam, że to dobra praktyka, aby od czasu do czasu kierować na placówki dyplomatyczne ludzi wywodzących się z ośrodków analitycznych czy wprost z nauki. Żartobliwie zapytam pana ministra, czy prowadzona jest świadoma polityka wobec Meksyku, polegająca na tym, ze po raz trzeci ambasadorem w tym kraju ma zostać kobieta. Uważam to za element pozytywny. Czy jest to efekt przypadkowości, czy świadomej działalności?

Chciałbym zapytać panią doktor, na ile zna pani Amerykę Łacińską? Rozumiem, że spędziła pani szereg lat w Hiszpanii. Niewątpliwie znajomość kultury i biegła znajomość języka są ogromnym atutem.

Na marginesie dodam, że w notatce stwierdza się, iż Meksyk jest 12. gospodarką świata, a pani dyrektor mówi, że jest 14. Trzeba uzgadniać dane.

Nie mogę zgodzić się z panią co do oceny relacji z Meksykiem, który nie wiadomo, czy ma 120 czy 150 mln ludzi. Pani ocenia jako sukces naszych kontaktów fakt, że są one na poziomie wymiany z Kazachstanem. Kazachstan liczy 16 mln ludzi. To porównanie jest metodologicznie błędne.

Co można w tej sprawie zrobić? Dobrze, że mamy 7 konsulatów honorowych. Zamknęliśmy konsulat RP w największym mieści Ameryki Łacińskiej – w Sao Paulo, co moim zdaniem było błędem. Czy w przypadku Meksyku nie warto by pomyśleć o stałym konsulacie np. w Guadalajara?

W Meksyku są ogromnie rozwinięte tradycje naukowe i kulturalne. Mamy liczne kontakty w tej dziedzinie. To może być jeden z istotnych atutów promocyjnych, który warto wykorzystać.

Jeśli chodzi o Amerykę Środkową, przez wiele lat byli tam znani polscy dyplomaci, w tym obecny ambasador RP w USA. Czy w odniesieniu do Kostaryki możemy wykorzystać fakt, że jeden z prezydentów był polskiego pochodzenia? Czy dziś ma to jakiekolwiek znaczenie?

Ostatnia kwestia jest bardzo delikatna. W notatce znajduje się informacja, moim zdaniem błędna, że 400 tys. Meksykanów rocznie przybywa do USA do pracy. To może być prawda, jeśli chodzi o oficjalną imigrację. Nieoficjalnie wiadomo, że co najmniej tysiąc

Meksykanów dziennie przekracza nielegalnie granicę. Ma to pozytywne skutki, gdyż w przeciwnym wypadku gospodarka Kalifornii, Florydy, Nowego Meksyku upadłaby.

Przez wiele lat nie możemy przekonać Amerykanów do zniesienia wiz. Mimo obietnic proces znów został zahamowany. Czy nie powinniśmy w delikatny sposób pokazywać Amerykanom, że jeśli jest jakieś zagrożenie migracyjne, to płynie ono z południowej granicy, a nie ze strony Polaków. To jest argument, który do Amerykanów trafia. Czołowi politycy amerykańscy uczą się kilku zdań po hiszpańsku.

Niezależnie od tego, że powinniśmy rozwijać kontakty gospodarcze, naukowe i kulturalne z Meksykiem, wątek emigracyjny powinien być poruszany w relacjach z USA.

Życzyłbym sobie, żeby nieco ironiczne słowa piosenki, aby los rzucił nas do Meksyku, ziściły się. Meksyk może stać się jedną z dziesięciu największych potęg gospodarczych na świecie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Kluzik-Rostkowska.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (PO):

Chciałabym powiedzieć panu posłowi Iwińskiemu, że pytanie o obecność kobiet jako ambasadorów jest tylko pozornie zabawnie. Nie jest ono zabawne, szczególnie w ustawach polityka lewicy. Mam nadzieję, że coraz więcej kobiet będzie obejmowało stanowiska ambasadorów i że będzie to tak samo oczywiste jak mężczyzna – ambasador w Waszyngtonie. Naprawdę nie jest to zabawne.

Jeśli będziemy pamiętać o Sławomirze Mrozku w Meksyku, to pamiętajmy również o Andrzeju Bobkowskim w Gwatemali. To ważna postać naszej literatury. Mam nadzieję, że pani ambasador będzie miała okazję się tym zająć.

Dziękuję.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Muszę odpowiedzieć pani poseł. Mówiłem o tym jak najbardziej poważnie i pozytywnie. W wielu krajach mieliśmy bardzo dobrych ambasadorów – kobiety. Wszyscy znają panią premier Suchocką, która ustanowiła jeden z rekordów bycia ambasadorem. Mieliśmy również ambasador RP w Brazylii, co do której oceny nie były tak entuzjastyczne.

Powiedziałem o tym, gdyż jest to ciekawostka. Dzięki temu dowiedziała się pani, że poprzednio dwie kobiety były ambasadorami w Meksyku.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (PO):

Nie mam poczucia, że kobiety mają być ciekawostką, panie pośle. Nie rozumiemy się na podstawowej płaszczyźnie, ale dziękuję, że pana wypowiedź miała konotację pozytywną.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Ciekawostką było to, że kolejno trzy kobiety są ambasadorami RP w tym kraju.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (PO):

Panie pośle, to znaczy, że pan nic nie rozumie. To powinna być oczywistość i norma, a nie ciekawostka.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Myślę, że mogą państwo kontynuować tę dyskusję w bezpośredniej rozmowie.

Czy są jeszcze pytania do pani kandydatki? Pan poseł Mularczyk.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

Dziękuję bardzo. Pan minister zaznaczył, że kandydatka na ambasadora pochodzi z Beskidów, a potem stwierdził, że jest góralką. Panie ministrze, z całym szacunkiem, pochodzę z Beskidu Niskiego, ale górale zaprotestowaliby, gdybym uznał się za górala.

Oczywiście cieszę się z przedstawionej kandydatury. Myślę, że doświadczenie pani Wojny w PISM jest bardzo istotne z punktu widzenia pracy na placówce. Perspektywa, którą przedstawiła, również jest interesująca. Myślę, że kontakty polsko-meksykańskie

doznały uszczerbku w ostatnim czasie przez incydent w Gdyni. Mam pewne zastrzeżenia do działań polskiej dyplomacji, bo w świecie ów incydent został przedstawiony jako zawiniony wyłącznie przez polskich kibiców. Tymczasem nie ma pełnej wiedzy co do jego przebiegu. Przyjęliśmy bez protestu nadaną nam etykietkę agresora. Zapewne meksykańscy marynarze aniołami nie są. Być może pani ambasador będzie musiała zająć się tą sprawą.

Obszar, który znajduje się w pani kompetencji działania, jest ogromny. To kilka dużych państw położonych w specyficznym regionie. Jak Polska jest w stanie realizować pomoc dla obywateli polskich, którzy tam przebywają? Zapewne część odbywa kary w zakładach karnych w Meksyku. Czy liczba personelu jest wystarczająca? Ile jest konsulatów honorowych? Czy są one wystarczające do obsługi polskich obywateli, którzy przebywają w tym regionie?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Poproszę pana ministra o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w MSZ Bogusław Winid:

Pragnę przeprosić, jeśli wystąpiła niezgodność zawartych w notatce danych liczbowych i w wypowiedzi pani kandydatki. Uzgodnimy to z ambasadą.

W incydencie w Gdyni dyplomaci nie brali udziału. Naszą rolą jest, żeby takie spory wygaszać. Jest wiele znaków zapytania w tej sprawie. Mam nadzieję, że to nie odbije się na stosunkach polsko-meksykańskich. W Meksyku wydarzenie to zostało przedstawione tak, że Polacy pobili Meksykanów. Mam nadzieję, że w toku dalszych działań policyjnych i sądowych sprawa ta zostanie wyjaśniona.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo proszę panią dyrektor o udzielenie odpowiedzi.

Kandydatka na ambasadora RP Beata Wojna:

Może nawiążę do ostatniego wątku, to znaczy incydentu w Gdyni. Oczywiście przyglądałam się uważnie przekazom medialnym. Przeanalizowałam również filmy. Sprawa jest w toku. Oskarżonych zostało 7-8 osób uczestniczących w incydencie ze strony polskiej. Miejmy nadzieję, że dosyć szybko zostanie ustalone, kto ponosi winę. Ważne jest, aby jak najszybciej przekazać ustalenia stronie meksykańskiej. Strona meksykańska zareagowała dosyć mocno. Meksykanie są bardzo czuli na to, jak traktowani są ich obywatele za granicą, co wynika po części z relacji pomiędzy USA a Meksykiem. Uważam, że strona polska zareagowała właściwie. Mam na myśli deklarację na szczeblu premiera i ministra spraw wewnętrznych. Obecnie wydaje się, że incydent z Gdyni nie przełoży się negatywnie na stan relacji polsko-meksykańskich. Kiedy będę w Meksyku, na pewno będę śledziła tę sprawę i zorganizuję spotkanie z szefem statku.

Wracam do kolejności pytań. Odpowiadam na pytanie posła Munyamy. Jeśli chodzi o negocjacje umowy o strefie wolnego handlu pomiędzy UE a USA, prowadzone są one przez Komisję Europejską. Zgadzam się, że jeśli doszłoby do podpisania umowy, która nie uwzględniałaby interesów Meksyku, mogłoby to mieć negatywne skutki dla handlu Meksyku z USA. Mam jednak wrażenie, że Meksyk bardzo dba o to, żeby nie zostać wyłączonym z rozmów. Oczywiście formalnie rozmowy prowadzone są pomiędzy USA i Komisją Europejską, natomiast w kontaktach bilateralnych pomiędzy USA a Meksykiem ten temat jest bardzo często poruszany przez stronę meksykańską.

Trudno mi wyobrazić sobie sytuację, w której prawie po 20 latach obowiązywania NAFTA interesy Meksyku, jako jednego z głównych partnerów handlowych USA, nie byłyby uwzględnione w negocjacjach. Pamiętajmy, że mamy do czynienia z równolegle toczącymi się negocjacjami w zakresie partnerstwa transpacyficznego. To porozumienie jest negocjowane pomiędzy USA, Meksykiem, kilkoma państwami Ameryki Łacińskiej, Japonią, Australią, Nową Zelandią, Malezją, Wietnamem i jeszcze kilkoma państwami azjatyckimi.

Mamy zatem do czynienia z procesami równoległymi. Oczywiście każde z państw dąży do tego, żeby jego interesy były uwzględniane. Jeśli miałabym coś sugerować, to raczej

powinniśmy uważnie obserwować negocjacje transpacyficzne, żeby odpowiednio prowadzić negocjacje UE – USA. Meksyk bardzo dba o to, żeby jego interesy w relacjach z USA były uwzględniane.

Przechodzę do odpowiedzi na pytania posła Iwińskiego. Mam nadzieję, że los wkrótce rzuci mnie do Meksyku. Jeśli chodzi o moje doświadczenie w sprawach latynoamerykańskich szeroko rozumianych, to poprzez Hiszpanię Ameryka Łacińska zawsze była obecna w moim życiu zawodowym. Kiedy rozpoczęłam pracę w PISM, byłam analitykiem zajmującym się przede wszystkim Ameryką Łacińską. Ponadto w ostatnich latach PISM nawiązał współpracę z partnerem w Ameryce Łacińskiej – Meksykańską Radą Spraw Międzynarodowych. Dzięki temu mam wgląd w sytuację meksykańską. Byłam w Meksyku, natomiast nie znam Ameryki Środkowej.

Porównanie z Kazachstanem miało zilustrować pewien rząd wielkości. Zgadzam się z panem posłem, że 1 mld USD w relacjach bilateralnych to bardzo mało, biorąc pod uwagę olbrzymi potencjał Meksyku. Dokonałam porównania, jaki jest eksport Polski do Meksyku oraz Czech i Węgier do Meksyku. Okazuje się, że to są podobne wielkości, co jest oczywiście niepokojące. Pytanie – co możemy zrobić? Myślę, że bardzo dużo, chociażby dlatego, że jest grupa ok. 140 polskich przedsiębiorstw, które są bardzo zainteresowane tym, żeby dynamizować swoją obecność na rynkach pozaeuropejskich. Niestety, jesteśmy po części zakładnikami naszego wewnętrznego dyskursu. Zwracamy uwagę, że oprócz UE powinniśmy koncentrować się na obszarze poradzieckim. Jest to w dużym stopniu uzasadnione, ale zapominamy o innych ważnych rynkach. Rynek meksykański jest jednym z najbardziej otwartych na świecie, olbrzymim pod względem liczby konsumentów, którzy mogą być odbiorcami naszych produktów. Ponadto znajduje się blisko Stanów Zjednoczonych.

Mam nadzieję, że zajmując stanowisko ambasadora RP w Meksyku, przyczynię się poprzez współpracę z przedsiębiorcami, Ministerstwem Gospodarki, PAIiIZ do tego, żeby więcej informacji docierało do polskich przedsiębiorców na temat Meksyku i możliwości, jakie ten rynek oferuje. Będę również udzielać wsparcia technicznego w organizacji wizyt handlowych, studyjnych.

Co do kwestii konsularnych i pytania o utworzenie konsulatu, pozwolą państwo, że podam statystyki. Biorąc pod uwagę olbrzymie terytorium Meksyku – prawie 2 mln km ^{2} i Ameryki Środkowej – ponad 400 tys. km^2, zadałam sobie pytanie, ile czynności konsularnych jest wykonywanych w konsulacie. Otóż rocznie wykonuje się 1100 czynności konsularnych zarejestrowanych w tabeli opłat konsularnych. Oprócz tego jest około 2000 różnego rodzaju pytań, na które konsulat odpowiada. 80% czynności dotyczy Meksyku. Od 2011 r. brak jest polskich więźniów na tym obszarze. Miejmy nadzieję, że ten stan się utrzyma. Konsulat nie jest obecnie bardzo obciążony. W tej sytuacji otwieranie stałego konsulatu w innym miejscu w Meksyku nie wydaje się w pełni uzasadnione. Nieuzasadnione byłoby również otwieranie konsulatu na terenie Ameryki Środkowej. Jeśli nastąpią zmiany i będziemy widzieć, że wykonywanych jest więcej czynności konsularnych, że potrzebne jest wsparcie, byłby to argument na rzecz uruchomienia konsulatu.

Co do kwestii współpracy naukowej, kulturalnej, edukacyjnej, to jest olbrzymie zagadnienie. Mamy podpisane stosowne umowy – w 1997 r. i 1998 r. Umowa o współpracy kulturalno-edukacyjnej przekłada się na plan 4-letni. Współpraca układa się dobrze. Jesteśmy obecni w Meksyku. Organizujemy różnego rodzaju imprezy, prezentacje książek, promocję muzyki. Oczywiście korzystamy z cennego wsparcia Polonii. Liczy ona około 1,5-3 tys. osób. Nie jest to środowisko liczne, ale dobrze usytuowane w elitach kulturalnych i naukowych. W tym zakresie będę kontynuowała działania, które były prowadzone.

Jeśli chodzi o współpracę naukowo-techniczną, umowa w tej dziedzinie również jest realizowana, ale w stopniu niesatysfakcjonującym. Obecnie ciężar współpracy ponoszą uczelnie. Pozytywny jest przykład akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, która współpracuje ze swoimi odpowiednikami w Meksyku.

Co do kwestii granicy Meksyk – USA w kontekście wiz dla Polaków, mówiąc szczerze, „jedziemy na tym samym wózku”. Szansą na zmianę sytuacji wizowej było przyjęcie ustawy w tym roku. Projekt został przyjęty przez Senat i został skierowany do izby niż-

szej. Projekt ustawy zakłada legalizację pobytu nielegalnych imigrantów, m.in. z Meksyku, a ponadto stwarza możliwość uelastycznienia kwestii wizowych. Niestety, w USA mamy do czynienia z taką sytuacją, że tematy migracyjne kojarzone są przede wszystkim z Ameryką Łacińską.

Dziękuję. Jeśli będzie więcej pytań, chętnie udzielę na nie odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję serdecznie.

Zgodnie z obyczajem poproszę państwa kandydatów o chwilowe opuszczenie sali, żebyśmy mogli przeprowadzić głosowanie.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Zenona Kuchciaka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Królestwie Tajlandii, Republice Związku Mjanmy, Laotańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej oraz w Królestwie Kambodży. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? (13) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (1).

Stwierdzam, że przy 1 głosie wstrzymującym Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pani Beaty Wojny na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Meksykańskich Stanach Zjednoczonych, Belize, Republice Gwatemali, Republice Hondurasu, Republice Nikaragui, Republice Salwadoru oraz Republice Kostaryki. Kto jest za? (14) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0).

Komisja jednogłośnie zaopiniowała pozytywnie kandydaturę.

Proszę o zaproszenie kandydatów.

Szanowni państwo, jest mi bardzo miło złożyć państwu gratulacje z powodu pozytywnego zaopiniowania przez Komisję i to bez głosów sprzeciwu. Życzę dobrej pracy na placówkach. Proszę pamiętać, że Komisja Spraw Zagranicznych jest zawsze solidnym partnerem we wszystkich kwestiach podejmowanych przez ambasadorów. Panu ambasadorowi życzę świetnych kandydatur, a państwu dobrej pracy.

Przechodzimy do spraw różnych. Do prezydium Komisji wpłynął wniosek posłów PiS o zaprezentowanie krótkiej informacji na temat niemieckiego serialu „Nasze matki, nasi ojcowie”. Posłowie są poruszeni tym, że serial ten szkaluje dobre imię Polski. Może przełożymy tę sprawę na inne posiedzenie Komisji, gdyż reprezentacja wnioskodawców wydaje mi się dość skromna? Jeśli pan minister przychyli się do tej sugestii, to uznam, że wyczerpaliśmy porządek obrad.

Zamykam posiedzenie Komisji.